

Obserwator (Nie)polityczny – 4

1 grudnia 2018

Subiektywny przegląd wydarzeń.

Brazylijski Trump

Gdy ogłoszono wyniki wyborów w Brazylii – świat zapłakał, płakała moja babka, ciotka – ja też płakałem, a wraz ze mną płakał nawet mój dywan. Nowym prezydentem został człowiek o wdzięcznie brzmiącym imieniu: Jair Bolsonaro. Przeciwnik homosiów, zwolennik łatwiejszego dostępu do broni; szybkiego rynku i wyrąbania połowy lasów tropikalnych w Brazylii. Jak to usłyszałem to wraz ze mną płakały już także moje paprotki. Zasłynął stwierdzeniem, że Pinochet powinien zabić więcej ludzi, chyba chodziło mu o więcej salt z helikopterów bez zabezpieczeń i że wojna domowa to coś czego potrzeba jego krajowi.



Nie powiem: zawsze jarały mnie wojny domowe- pod warunkiem, że nie odbywały się na moim podwórku. Gdy Jairowi w trakcie kampanii wyborczej trzykrotnie uzupełniono z chirurgiczną precyzją deficyt żelaza w brzuchu – cały cywilizowany inaczej

świat miał nadzieje pewnie, że umrze. Nie umarł – tylko zastanawiam się skąd ten płacz?

Synowie prezydenta Bolsonaro z lubością chadzają w koszulkach Mossadu, on sam chce przenieść brazylijską ambasadę z Tel-Awiwu do Jerozolimy, a jego pomysł na politykę zagraniczną to mniej Chin w Brazylii (choć nie chińskich pieniędzy), a więcej ściślejszych relacji z prezydentem Pomarańczą (Wielkim Szatanem). W sumie dobrze, że się dzieje- przynajmniej nie jest nudno.

Skoro jednak to co proponuje- to nie jest żadna rewolucja, to dlaczego pluje na niego pół medialnego świata? Jak nie całość? Cóż- wniosek nasuwa się sam. Kłóć się między sobą teraz w Brazylii dwie frakcje; a korzystają zawsze Ci sami. No wiecie kto. „Oni”.

Halloween

Co powinien zrobić prawdziwy Polak jak widzi 31 października dziecko przebrane za ducha? Odpowiedź jest jedna: frontalny atak i szybka grabież słodczy. Gdy ludzie masowo udostępniają tego dnia grafiki „Zamiast nosić strój idioty – odwiedź grób patrioty” – w moim sercu rośnie дума, że żyje wśród tak lotnych umysłów- gotowych w każdej chwili bronić nas przed zachodnimi świętami.

W sumie spoko- w tym samym momencie tylko udostępniamy te grafiki za pośrednictwem zachodnich smartfonów by przekazać info od nich na amerykańskim Facebooku. Nie można nic powiedzieć, nic zasugerować czy skrytykować – albo Ci ktoś przytaknie kompletnie olewając, albo ożeni Cię zwykłą cegłą, która szybko zaprzyjaźni się z Twoją twarzą i zębami.

Co możesz z tym zrobić? Nic. Jak co roku: tylko wyjść na cmentarz i kupić znicze za setki złotych, po to by zazdrość zeżarła tym razem nie Ciebie lecz sąsiadkę z naprzeciwka.

Więzień sumienia

Niedawno pewna Polka zmieniła czasowo swój adres pobytu na więzienie gdzie ma spędzić 4 miesiące. O przeprowadzce zdecydowała rzekoma „napaść na policjanta”. Co to za policjant, który daje kobiecie na siebie napaść? To po pierwsze. Po drugie: za coś takiego to raczej medal, a nie dołek.

No ale dobra: kobieta ta jest zasłużona w temacie marszy w Hajnówce i popularyzacji Żołnierzy Wyklętych. Zły traf chciał, że robi to w czerwonej do szpiku wiosce i dlatego jej działalność nie do końca się wszystkim podoba. Ten sam traf chciał, że ja też mieszkam w takim mieście, moje istnienie nie każdemu się podoba, a mimo wszystko w odróżnieniu od niej nadal śpię we własnym łóżku. Różnice robi tu jeden kundel, który jak wszystko wskazuje chciał się po prostu na niej odegrać. Nie on pierwszy – niestety nie on ostatni. Jak to się mów – po ludzku szkoda.

Pozostaje mieć nadzieję, że sprawa się jakoś ułoży, a sama zainteresowana po wyjściu z paki broni nie złoży. Bo to bez względu na to czy ją lubię czy nie, czy jestem z tej samej opcji czy nie – posłużyłoby tylko naszym wrogom.

A tego nikt nie chce. Co nie?

Zdjęcia: Wikimedia Commons, Twitter/Miami Red, Flickr, Twitter/oiluiz, Flickr

Źródło: 3Droga.pl